KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 14 Grudnia — Nro 98. — Roku 1842.

RZUT OKA NA FABRYKI KRAJOWE ŁOKCIOWE.

Dalecy jesteśmy od źródeł statystycznych, ażebyśmy w niniejszym rzucie wykazać mogli, ogólny i szczególny wzrost i postęp naszych fabryk łokciowych; nieomylemy się jednakże zapewne, gdy powiemy, że nasze fabryki sukienne i na wysokim już stały stopniu co do swéj doskonałości, i o tyle są rozgałęzione, iż nietylko krajowe dostatecznie zaopatrując potrzeby, ale nawet, że część jakaś produkcji wełny naszéj, pod formą wyrobu sukiennego, za granicę wychodzi, lubo od naszejby tylko woli zależało, ażeby wszystka nasza wełna, przerobiona na sukno opuszczając granice nasze, zdwojonym kapitałem kraj nasz zbogacała, od nas to tylko mówię zależy użycie stosownych ku temu środków.

Jakikolwiek jednakże punkt i stopień zajmuje sukiennictwo nasze, smutniejszy nierównie widok aż dotąd zajmowało płóciennictwo krajowe. Dziwna rzecz, trudna zaiste do wytłumaczenia, że na owéj ziemi lnu i konopi, w owéj ojczyźnie najdorodniejszego i najdelikatniejszego włukna, mieszkaniec téj ziemi którego gust i wytworność uprzedziły przemysł, mieszkaniec ten mówię idzie do obcych, kłania im się, aby go za najdroższe pieniądze, za grosz wdowi, ubrali w przejrzyste gazy, zbytkowne koronki, gładziutki batyst, aby mu okryli stoły w wytworną z zachwycającym wzorem tkaninę, a to wszysrto na obcéj zrodzonemi ziemi. Lub co na jedno wychodzi, prowadzi przemyslnemu Batawczykowi ładowne bryki ciężarem lnu lub konopi, opierające się sile kilkunastu koni, aby w zamian otrzymać, w kieszeni pomieścić się mogącą paczkę towaru, co z Adryadny ręki wychodzić się zdaje. 1)

Ale odwróćmy oczy od tak smutnego obrazu. Dzisiaj już dzięki staraniom kilku znakomitych w kraju familji i płóciennictwo nasze nie już z letargu obudza się ale z martwych dotąd wykwita popiołów! I spodziewać się że wkrótce zabłyśnie dla nas chwila, w któréj ta gałęź przemysłu, może u nas na równi z najprzemyślniejszemi stanie narodami. I dla tego też uwagi nasze nie pod tym względem na fabryki krajowe rzucone będą. Zwrócimy

---

1) Aby dać dowód wysokiego uśpienia przemysłowego pomiędzy nami, i jak wiele na nim traciemy, przytoczę tu następujące zdarzenie: Pewna dama uchodząca za bardzo dobrą gospodynią wiejską, zwykła była corocznie w swych dobrach, kazać wyprzędać i wyrabiać po kilkadziesiąt pułsetków płutna lnianego, między któremi zawsze znajdowało się kilkanaście wysokiéj cienkości. Wszystkie te jednakże pułsetki dla braku blichów, sprzedawane zostawały niebielonemi po bardzo niskich cenach, to jest od 20 do 25 gr. za łokieć trzydziesto pasmowy; co zważywszy, że ta całkowita praca odbywa się bez żadnych maszyn i warsztatów ulepszonych, lecz tylko jedynie sposobami najprostszemi, to jest zwyczajném przędzeniem bez kołowrotka nawet, na zwyczajnych tkackich prostych warsztatach, jak z jednéj strony wyznać potrzeba, iż przy tak lichych środkach i pomocach jest pracą olbrzymią, tak z drugiéj strony, mając wzgląd na też same środki, które koszta wyrobów naturalnie o drugie tyle podnoszą niżby one przy użyciu maszyn wynosić mogły, wyznać potrzeba, iż ta możność sprzedawania po tak niskich cenach owych płócien, niedowodzi nic innego, jak tylko, iż przy zaprowadzeniu u nas maszyn ułatwiających urządzenie włukna, przędzenie onegoz i tkanie, moglibyśmy przyjść do nierównie niższéj ceny jeszcze owych płócien, zapewniając obok tego znaczne zyski przedsiębiercom fabrycznym.

Zdarzyło się, że taż sama dama, potrzebując znacznéj ilości białego płótna, udaje się do Gubernjalnego Miasta, gdzie w sklepach prowadzących handel płócien zagranicznych, obrała między innemi i kilka sztuk tak zwanych kopówek. Ale jakież jéj było ździwienie, kiedy za powrotem do domu, rozwinąwszy sztuki, ujrzała między temi dwie z swemi napisami i cyframi, a które blech tylko odbywszy i przeszedłszy przez magiel, więcéj niż drugie tyle na swojéj wartości zyskały; najtańsze bowiem kopowe płótno 2 zł. łokieć kosztuje, jéj zaś niezdarzyło

tu całą naszą uwagę na kierunek i dążność, jakie biorą fabryki łokciowe, kierunek tém zgubniejszy, że objawiwszy się zaraz w początku istnienia (nieśmiem powiedzieć jeszcze powodzenia ich) zagraża zaraz na wstępie całkowitym upadkiem tym fabrykom i grozi dotkliwym ciosem rolnictwu naszemu.

Kiedy kilka lat temu przy zaprowadzeniu naszych fabryk płócienkowych i perkalikowych zaopatrzono lepiéj granice, obostrzono defraudacje, nałożono wyższe cło, lub zupełnie wzbroniono wprowadzania z zagranicy towarów, wyrabianych w kraju w dostatecznéj ilości na potrzebę wewnętrzną, a w skutek czego cena już pozostałych z dawnego wprowadzenia towarów zagranicznych, już pod nowem cłem wprowadzonych, już zresztą mimo czujności straży przemyconych o wiele się podniosła; gdy natomiast nastręczane krajowe wyroby, ani co do wykończenia i wytworności, ani gustu deseni i trwałości kolorów, porównania z obecemi wytrzymać niemogły, musiałem nieraz choć niekrwawą ale zaciętą staczać walkę nie w jednem posiedzeniu osób, niemogących lub niechcących

---

się nawet nigdy zł. 1 za łokieć otrzymać. Otóż czem jest blech doskonały dla płótna.

Zagadka owego zdarzenia w ten sposób się wyjaśnia: W Gubernji Lubelskiéj a mianowicie w Hrubieszowskiem i Tarnogrodzkiem, gdzie lny i konopie bardzo się udają, płóciennictwo choć na najniższém stoi szczeblu co do ulepszeń w sposobach wyrabiania płótna, jest jednakże niezmiernie rozgałęzione: tam każda miéjska i wiejska kobieta jest prządką i to doskonałą prządką, a każdy niemal mieszkaniec tkaczem, i dla tego też nieprzesadzę, owszem za nisko powiem, jeżeli ilość wyrobu na 2,000,000 łokci lnianego płótna oznaczę. Połowa z tego niebieli się, ale przebiela tylko, i idzie albo wprost na potrzeby mieszkańców, albo też dostaje się do handlarzy i pod tą samą postacią z niewielkim zyskiem ostatecznym konsumentom sprzedaje.

Druga połowa wykupywaną jest przez spekulantów i wywożoną do Galicji, gdzie liczne blechy są pozakładane, skąd po wybieleniu i appretowaniu, pod postacią pięknych kopowych płócien, ale razem z podwójną ceną do nas powraca, wydzierając nam znaczny, bo miljonowy kapitał za sam blech tylko.

To zdarzenie wprowadziło wprawdzie ową damę w chełpliwość, że przyszła do tego szczytu w swym zawodzie, że jéj płutna kopówkami zostały, lecz mnie się serce ścisnęło, że tak niebaczni jesteśmy na straty nasze, gdy dla braku tak małego przedsiębierstwa jakim jest blech, miljony tracimy.

Rzeczywiście Lubelskie i Podlaskie mając ziemię do uprawy lnów stosowną, dziś nawet tyle lnianych płócien cienkich wyrabiają, iż byłyby w stanie zatrudnić kilka nawet blechów; gdy tymczasem jak mi to przynajmniéj wiadomo, w całym naszym kraju, jeden tylko w Szczycach znajduje się.

O ileżby to zatrudnienie dopiero zwiększyło się, gdyby nasze piękne Polki chciały zaprowadzać u siebie w miejsce mozolnego przędzenia na wrzecionach, przynajmniéj ręczne maszyny, po kilkanaście nitek na jeden raz prowadzić mogące przy pomocy dwojga ludzi. Wszak one nie są tak kosztowne, kilkaset złotych; mniéj jedna suknia balowa w roku, a będzie maszyna, która kilkadziesiąt takich sukien przynieść może w korzyści.

Nieprzeczę, iż w płóciennictwie aby do szczytu doskonałości przyjść można, stoi nam na przeszkodzie nieumiejętność dobielania włukna za jednym zachodem przy moczeniu onego, ale to nie przeszkadza nam dla tego do wyrabiania płócien średniéj cienkości (jakiemi są 30 pasmowe i wyżéj nawet) i bielenia onych po utkaniu.

Co się tycze tego ostatniego, to jest sposobu bielenia włukna zarazem z moczeniem, w tym mniéj winniśmy może a niżeli Litwini. Ile mi bowiem wiadomo, możność podobnego dobielania, zależy najwięcéj od wody miejscowéj, jaką w Litwie mają, a jaka w naszym kraju nigdzie się nie znajduje.

Tym bowiem sposobem mieszkańcy tamtejsi oddawna powinni byli wpaść na ten domysł, iż skoro pewne tylko wody mają tę własność do moczenia i dobielania włukna zarazem (bo i tam nie we wszystkich okolicach równie pięknéj i wysokiéj białości otrzymują włukno) powinni byli wpaść na ten domysł, rozebrać chemicznie wodę, z miejsca gdzie najlepiéj dobielenie się udaje, aby tym sposobem znając skład i własności owéj wody, iżby mówię tym sposobem postawić w możności każdego posiadacza lnu lub konopi i użyciem tegoż sposobu, za przyrządzeniem tegoż środka w kadziach np. gorzelnianych, odbyć moczenie i bielenie razem.

Ja w tym czasie próbuję tego sposobu, i jeżeli skutek pomyślny uwieńczy usiłowanie moje, nieomieszkam ogłosić sposobu dla korzyści rodaków moich. Niniejszym jednakże wzywam najuprzejmiéj PP. Professorów nauk przyrodzonych, aby jako bieglejsi, a zatém łatwiéj mogący natrafić na stosowne sposoby, iżby miłością dobra powszechnego wiedzeni, chcieli się zająć odkryciem tego sposobu.

W wyrobach bowiem delikatniejszych wiele niezmiernie zależy na tém, iżby to włukno za nim na przędzę wyrobione zostanie, już było białem, bez tego bowiém ani późniéj nienabierze owéj świetnéj, batystom właściwéj białości, ani też na tak delikatne włukna rozdzielić się nieda, bez czego o delikatniejszych wyrobach ani myśleć można.

Niniejszym także wzywam uprzejmie wszystkich PP. Naczelników Fabryk, Fabrykantów, techników, mechaników i odbywających podróże zagraniczne, w celu przemysłowym, iżby jako znający rzecz tę bliżéj i dokładniéj, raczyli ogłosić jaka maszyna przędzalna ręczna byłaby najdokładniejszą i najstosowniejszą dla właścicieli wiejskich, chcących przynajmniéj na małą skalę prowadzić płóciennictwo. W tym ogłoszeniu raczą wymienić przez kogo została maszyna zrobioną, lub ulepszoną, jaki fabrykant i gdzie takowe i po jakiéj cenie wystawia.

Wiele bowiem początkującym przedsiębiercom zależy na tém, iżby w początkach (trafiwszy na złe pomyślane, lub złe wyexekwowane narzędzia), nie zrazili siebie i tym zawodem nieodstręczyli drugich, w tym ważnym ze wszech miar przedsięwzięciu.

zgłębić powodów przykréj chwilowo, ale koniecznéj taktyki finansowéj: musiałem nieraz wszelkie sprężyny poruszyć, wszelkie rozwinąć wiadomości, roztaczać przed oczy koleje przemysłu innych narodów, wszelkiéj nareszcie możliwéj użyć wymowy, aby zaciętych przeciwników krajowego wyrobu, na swoją przeciągnąć stronę: musiałem nieraz nawet oświadczyć się z gotowością stawienia swéj głowy nawet za zawód, aby rozjaśnić piękne oblicze zagniewanéj Bogini (nie już ceną niestósowną, bo Polki i Polacy gdzie idzie o świetność i przepych, rzadko kiedy na cenę zważają) więc nie ceną zagniewanéj, ale brakiem owego gustu, za który kobieta wszystkoby oddała, a za który potém w oddanych poklaskach owemu gustowi odbierająca stokrotne znajduje wynagrodzenie; musiałem mówię nieraz podobne nawet ofiary na grę 2) wystawiać, ażeby w przekonanie i wiarę, przelać moją wiarę; że los początkujących fabryk wszystkich, jest tak trudny, tak mało świetny i zajmujący, że wyroby wszystkich fabryk w chwili narodzenia swego, muszą być droższe, pomimo iż nieosiągają ani téj doskonałości, ani téj piękności, ani téj dobroci, jak wyroby fabryk zdawna istniejących: lecz że przyjdzie czas, że ten czas już bliskim jest, gdy przy równych owszem niższych nawet cenach nad zagraniczne wyroby, cieszyć się będziem onemiż z większą doskonałością i lepszym gustem wykonanemi. W czem wybornie mi dopomagał przykład z naszych fabryk sukiennych, które z razu wątłe, wkrótce potém tak świetnie nadzieje nasze ziściły, skoro niewachano się im przyznać pierwszeństwa po Niderlandzkich.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

DRZEWO SUSZONE w SKŁADZIE PANA STEINKELLERA.

Coraz to nowym użytecznym pomysłem przysługuje się krajowi, znany z ducha przedsiębierczego i wytrwałości w przedsięwzięciach swoich p. Steinkeller, bankier Warszawski. Już od dawna niezmordowany ten przedsiębierca rozmaitych ulepszeń przemysłowych, nie szczędząc nakładów i nie licząc jak inni na wysokie zyski monopoliczne, pierwszy urządził w Warszawie parową suszarnię drzewa materjałowego dla warsztatów rzemieślniczych; ale zakład ten, tyle ważny w rękodzielnictwie, nie znalazł powodzenia dla braku odbytu, pomimo że ceny obok doskonałego wysuszenia materjałów nader umiarkowane były.

Nasi majstrowie przyzwyczajeni do łatwego pozbywania się swoich wyrobów z drzewa niedosuszonego, dla uwolnienia się od małego kosztu ze szkodą kupujących oszczędzanego, ani zajrzeli do wzorowéj suszarni. Woleli oni po dawnemu prowadzić swoje fuszerskie rzemiosło, wyrabianiem mebli i sprzętów z drzewa jakie pod rękę popadnie, aby tylko nie wprowadzać we zwyczaj pożytecznéj nowości. Woleli poprzestać na wygodnym sposobie dotychczasowego odbytu, to jest, byle tylko robotę oddać z ręki, niedbając o to co się daléj z nią stanie; owszem wielu z nich liczyło jeszcze na to, że prędzéj psujące się sprzęty, rychléj im nowego kupca sprowadzą. Publiczność zarzucona wyrobami niedoskonałemi, niewie komu przypisać winę, że kosztowne meble postawione w ciepłych mieszkaniach po niejakim czasie pękają i paczą się, bo majstrowie najmocniéj zaręczają, iż zupełnie suchego drzewa do roboty użyli, kiedy to, jak niżéj zobaczemy, zaledwie w części wysuszoném było. Tym sposobém, fabrykanci Warszawscy, obchodząc się w warsztatach swoich materjałami zwyczajnego suszenia, nabywanemi z magazynów lub od włościan przywożących drzewo na targi, obojętnością swoją na zakład dla wygody ich zaprowadzony, dali upaść pierwszéj u nas wzorowéj suszarni drzewa.

Nieudanie się jednak początkowe tego użytecznego pomysłu, nie powinno odstręczać tyle wytrwałego w chwalebnych zamiarach swoich przedsiębiercy. Smiało mu wróżyć możemy, że potrafi z tego wynalazku wyciągnąć inną ważniejszą korzyść, jeżeli zwróci się z przysługą swoją do ogółu, który lepiéj niż spekulancka klassa rzemieślników, dobrze wyrachowane usiłowania ocenia. Doskonałe suszenie drzewa opałowego, bardzo jest pożądaném w gospodarstwach oszczędnych; ale o dogodzeniu téj potrzebie nikt tu ani pomyślał. Pan Steinkeller pierwszy powziął myśl zrobienia publiczności przysługi. Od własnych potrzeb sobie ująwszy, wystawił na sprzedaż partję drzewa prawie jak pieprz suchego, dla przekonania się, jak ta nowość przyjętą zostanie. Rachunek ten nie chybił celu swojego. Jakoż zaledwie na próbę ogłosił sprzedaż upałem tegorocznym mocno wysuszonéj olszyny, natłok kupujących w składzie okazał mu dowodnie, czego się ma na przyszłość z przedsięwzięcia swojego spodziewać.

Żeby lepiéj z tém ważném działaniem obeznać interesowaną publiczność, zrobiémy tu porównania liczebne, dla wykazania różnicy, na którą stronę większa korzyść przeważa. Za zasadę do tego rachunku, weźmiemy data z ogłoszenia p. Steinkellera, ceny, z najniższéj dziś taxy rządowego magazynu drzewa w Warszawie i wypadki z doświadczeń professora Koncewicza zebrane.

Podług istniejącéj na rok bieżący taxy w magazynie rządowym, cena sążnia olszyny szczapowéj naturalnym sposobem wyschłéj, (216 stóp sześciennych obejmującego) z porżnięciem szczap na drewka krótkie i odwózką wynosi . . . Rub. sr. 8 k. 40 (zł. 56.)

Podług ceny p. Steinkellera, miara takiejże olszyny z trzyletniego suszenia, na maszynie rżniętéj, mająca długości stóp 6, wysokości stóp 6 i grubości czyli szerokości cali 21, to jest 63 stóp sześć: wynosząca, kosztuje r. sr. 2 kop. 40 (zł. 16) czyli sążeń 216 s. s. 8 k. 23 (zł. 54 gr. 26.)

co wypada taniéj . . . . . . k. 17 (zł. 1 gr. 4.)

Gdy jednak wartość drzewa sztucznym sposobem wysuszonego, jest stosunkowo wyższą od suszonego naturalnym sposobem, to jest: gdy sztuczne suszenie, dało-

2) Rozumie się w zapale nawracania w słowach tylko nie zaś na prawdę.

by w mniejszéj objętości tęż samę jakość bez umniejszenia onéj, owszém lepszéj jeszcze dobroci; która to objętość, że stanu surowego zmniejsza się suszeniém na słońcu do 1/5 a w suszarni do 1/2, czyli zsycha się od pierwszego wysuszenia więcéj o 30 0/0 procento, nie straciwszy nic ze swojéj wewnętrznéj wartości; kupujący zatém, przez tę przemianę nie tracąc rzeczywistéj ilości, widocznie zyskałby tu różnicę objętości, na 216 st. s. wynoszącą takichże stóp 50. Tym sposobem 166 st. s. suszonych sztucznie w podwyższonéj temperaturze ciepła, równe są w dobroci 216 st. s. suszonym na słońcu, a w stósunku takim biorący równéj miary sążeń 216 stóp po cenie zwyczajnéj, zyskałby tu powyższą różnicę objętości 50 stóp sześciennych. Otrzymałby więc taniéj sążeń r. s. 2 k. 7 (zł. 13 gr. 24), oprócz korzyści z podwyższonéj palności i większéj massy drzewa przez ściślejsze ułożenie sążnia, z krótkich szczap, oraz oszczędzenia kosztów zwózki, co stanowi osobny zysk tu jeszcze nie liczony, a z powyższym razem, do podziału między sprzedającego i kupującego przypadający. (Dalszy ciąg nastąpi.)

WIADOMOSCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Londyn 29 Listopada. — Handel zbożowy ciągle jeszcze pozostaje w stanie przytłumienia i zamiast coby się miało okazać polepszenie, właśnie przeciwnie się dzieje, bo ceny pszenicy od 8 dni spadły około 2 szyl. Te niskie ceny które już tak długo mamy, muszą naturalnie spowodować większą konsumcję, i to widocznie miało miejsce, bo chociaż targi obficie zaopatrywane są przez dzierżawców, jednakże zapasy zagranicznéj pszenicy w głównych portach morskich szybko się zmniejszyły i to co teraz znajduje się w pewnych rękach nie jest bynajmniéj tak znacznem, iż niemożna spodziewać się, żeby ceny teraźniejsze tak niskie długo jeszcze pozostały w tym stanie chociażby nawet interesa w okręgach fabrycznych w skutku nowości chińskich i afganistańskich nowy pochop wzięły. Zbyt niskie ceny zboża były także powodem mniejszego zużycia innych artykułów niż zwykle, jeśliby te rozmaite gałęzie interesów w okręgach fabrycznych, czego wielu spodziewa się, spowodowałoby to większą jeszcze konsumcję materjałów pożywnych i ceny pszenicy prędko podniesą się w wartości. Przyciśnienie handlu zbożowego zostało także powiększone przez otrzymane niedawno z Kanady wiadomości, że pszenica z Stanów Zjednoczonych ma być wprowadzaną za opłatą cła 3 szyl. Nasi młynarze są teraz nieco niespokojni i jeśliby istotnie to rozporządzenie przyszło w wykonanie, wpływ jego naturalnie byłby bardzo niekorzystny, bo dowóz mąki zagranicznéj dwa razy większy wpływ wywiera niż podwójna ilość pszenicy w naturze. Te obawy jednak są jeszcze zbyt wczesne, teraz bowiem niemożemy jeszcze spodziewać się z tamtąd obfitych dowozów, w Kanadzie bowiem dawno już zaczęła się zima.

Berlin 6 Grudnia. — Od naszego ostatniego raportu bardzo było cicho w interesach i tylko bardzo małe przedaże miały miejsce. Pszenica żółta szląska żądaną była na dostawy wiosenne po 48 tal. i jeszcze po téj cenie dostać jéj można, jasno pstrokata polska trzymaną jest na 50 tal. jednakże można będzie wkrótce dostać jéj o talar taniéj. Na towar na wodzie nie ma chęci kupna. Żółta szląska naprożno wystawianą jest na przedaż po 48 tal. Na miejscu można dostać stosownie do dobroci gatunku 48—54 tal. Zyta nie przybyło prawie nic na targ dla tego zapasy jego coraz są szczuplejsze, i tylko cząstkowo można go dostać po 41—42 tal. Jęczmień duży pomerański przedaje się po 27—31 tal. Owies jak poprzednio doniesiono.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 13 Grudnia 1842.		żądają R. s.	k.	dają R. s.	k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	93	45	93	30
Gdańsk 100 talarów	2 M.	93	45	—	—
Hamburg 300 m. k.	2 M.	141	30	—	—
Londyn fun. sterlin.	3 M.	6	41	6	38
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sreb.	1 M.	—	—	—	—
Petersburg ditto	1 M.	—	—	99	50
Paryż 300 franków	2 M.	75	30	75	—
Wiedeń 150 zł. reńskich	2 M.	—	—	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	93	45	93	30
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały		—	—	—	—
Holend. dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Listy zastawne białe, daw. bez kup. (*)					
ditto ditto nowe		—	—	—	—
Obligi skarbowe na zł. 1000		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na zł. 500		—	—	—	—

(*) Wartość kuponu kop. 28 1/2.

SREDNIA CENA ZYWNOSCI.

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich płacono za korzec żyta rubli sr. 1 kop. 68 (złp. 11 gro. 6); pszenicy r. s. 2 ko. 87 (złp. 19 gr. 4); jęczmienia r. sr. 1 kop. 95 (zł. 13 gr. —) owsa rub. sr. 1 ko. 18 (złp. 7 gro. 26); mąki pszennéj przedniéj r. sr. 5 ko. 2 (złp. 33 gr. 14), ordynarnéj 6 ćwierci r. s. 4 k. 10 (złp 27 gro. 10), żytniéj pytlo. r. s. 2 k. 35 (złp. 15 gr. 20), gryczanéj korzec r. sr. 2 k. 17 (złp. 14 gr. 14); kaszy gryczanéj zwyczajnéj r. 3 ko. 40 (z. 22 g. 20); drobnej r. s. 7 k. 15 (złp. 47 gr. 20); jęczmiennéj perłowéj r. s. —k. — (zł. — gr. —) jęczm. ordynaryjnéj r. s. 2 k. 47 (złp. 16 gr. 14); — siana Centnar 100 funt. kop. 62 (złp. 4 gro. 4); słomy cent. 100 funt. kop. 33 (złp 2 gr. 6); — sążeń drew sosnowych r. s. 6 k. 45 (złp. 43); — wół dobry od r. s. 36 do 45; średni od r. s. 29 do 35; lichy od r. s. 20 do 28; — ciele rs. 2 k. 75 wieprz dobry od r. s. 12 do 15; średni od r. s. 9 do 11; lichy od r. s. 5 do 8; — masła funt k. 15 (gr. 30) słoniny funt k. 9 (g. 18); kartofli korzec k. 75 (zł. 5 g. —); okowity 10téj próby garniec k. 65 (zł 4 g. 11); szumówki 6téj próby garniec kop. 39 (złp. 2 g. 18).